

# UJSOŁY BEZ BARIER

Od listopada 2013 r. Gmina Ujsoly we współpracy z sąsiadem zza miedzy, słowacką Gminą Novot, rozpoczęła realizację kolejnego projektu transgranicznego o nazwie

## „Pogranicze bez barier”.

„Tym razem porwaliśmy się na realizację pomysłu, który w zgodnej opinii wielu fachowców od zdrowego rozsądku skazany był na klęskę i to już od samego początku.

Bo co jak co, ale zdobywanie szczytów to w naszej potocznej świadomości wyzwanie przypisane niemalże herosom, a w najgorszym wypadku prawie wyłącznie tym, którzy w powszechnym przekonaniu uchodzą za tzw. pełnosprawnych” - mówi wójt Gminy Ujsoly Tadeusz Piętka. Nie do pomyslenia było więc - kontynuuje

wójt - aby stworzyć górski szlak skiturowy dla tych, przed którymi, wydawać by się mogło, góry zamknęły swoje podwoje raz na zawsze. Tak właśnie myśląc zapomnieliśmy wszakże o jednym, że to przecież nie góry zatrasnęły się przed kimkolwiek, tylko nasze głowy. Trzeba było więc najpierw zacząć od usuwania barier nie na górkim

szlaku, ale tych, które tkwią w naszych głowach i często nadspodziewanie dobrze się tam mają. I to właśnie łamanie barier było najtrudniejsze, ale myślę, że nam tu w Ujsolach to się dość dobrze udało - podsumowuje wójt.



## CZY OSOBY NIEWIDOME I SŁABOWIDZĄCE PORADZĄ SOBIE W GÓRACH?

**Bogumił Kanik, pomysłodawca szlaku skiturowego dla osób niewidomych, zdecydowanie odpowiada, że tak.**

**Z jakim przyjęciem Pana otoczenie przyjęło inicjatywę stworzenia tak nowatorskiego pomysłu jak szlaki dla niewidomych?**

Osoby, którym po raz pierwszy mówiłem o pomysłach - skiturowego szlaku dla niewidomych, ze zdziwieniem pytały: „ale jak?” „jak to możliwe?” „na nartach?” „niewidomi?” „przecież oni nie zobaczą pięknych widoków, więc po co?” Dla moich rozmówców było to nie do wyobrażenia, że osoby niewidome mogą sobie poradzić w górach.

**Dlaczego?**

Bo czy góry odbieramy tylko wzrokiem? Ja uważam, że nie. Bo góry to nie tylko pejzaż szczytów, krajobrazy, piękne widoki. Góry to o wiele więcej! Góry postrzegane „oczami” osoby niewidomej i niedowidzącej to także poczucie bliskości ze współtowarzyszami drogi. Dla wielu góry to przekraczanie własnych barier i słabości.

**Czyli, żeby pokochać góry nie trzeba ich widzieć?**

Tak naprawdę góry poznaje się duszą. Ludzie spotykani na szlaku tworzą niesamowitą atmo-

sferę świata będącego tak blisko nieba i jednocześnie tak daleko od ludzkich problemów. Tak pojmując góry łatwo można zrozumieć, że nie potrzeba sokolego wzroku, nie trzeba widzieć dosłownie, by dostrzec to, co w górach najpiękniejsze. Wystarczy tylko mieć otwarte serce. Osoby niewidome to osoby obdarzone wyjątkową wrażliwością. Doświadczenia wynikające z niepełnosprawności, jaką zostali dotknięci, pozwala na odbieranie otaczającego ich świata w sposób niezwykle w swojej szczeroci.

**Co było tą iskierką, która zapaliła w Panu pomysł-ideę umożliwienia osobom niewidomym korzystanie, w formie właśnie szlaków skiturowych, z gór?**

Słuchając audycji radiowej, podczas której prowadzący dziennikarz zadał niewidomemu od kilku lat rozmówcy pytanie „czego najbardziej będzie brakować mu w życiu odkąd został niewidomym” odpowiedź, jaką usłyszałem bardzo głęboko zapadła w moim sercu, to „chodzenia po górach”. Pomyślałem: oj nie drogi panie, nie będzie ci tego brakować. My ludzie gór podzieliliśmy się z Tobą tym światem i naszymi oczami!

**Uważa Pan, że taka właśnie forma aktywności, szlaki skiturowe, jest bezpieczna i ła-**

**twą w opanowaniu dla niewidomych?**

Często poruszam się na nartach skiturowych. Ich konstrukcja pozwala na swobodne podchodzenie pod górę. Zimą szlaki górskie są stosunkowo łatwe do przejścia. Wystające korzenie czy kamienie nie stanowią w tym okresie problemu, więc trasę można łatwo pokonać właśnie przy użyciu takiego sprzętu. Uznałem więc, że ten rodzaj narciarstwa jest doskonałym rozwiązaniem dla osób niewidomych.

**Jednak tak ogromne, i co by nie powiedziec nowatorskie, przedsięwzięcie wymaga pracy wielu osób.**

Tak, to prawda. Jednak to, czym charaktery-

zują się ludzie, na co dzień mieszkający w tak trudnym terenie, to chęć dzielenia się tym, co mają z innymi. Ja spotkałem ludzi, którzy chcą i mogą podzielić się swoim czasem. Wolontariusze - małe słowo, a mieści w sobie nieograniczony potencjał niesamowitych ludzi pełnych dobrej woli, pozytywnej energii i niespożyte pokłady empatii. To właśnie oni stali się największą niespodzianką i wartością tego projektu. Wolontariusze z Polski i Słowacji gotowi dzielić się górami i swoją osobą, w każdym możliwym czasie. W imieniu wolontariuszy zapraszam do wspólnego odkrywania tego pięknego świata.



## DLACZEGO WOLONTARIAT?

„Mogę powiedzieć, że projekt spełnia moje oczekiwania. Podobają mi się ćwiczenia teoretyczne z pierwszej pomocy i szkolenia praktyczne w terenie. Jestem pewien, że po ukończeniu kursu będę mógł pomóc niewidomym ludziom.”

**Kuchták Štefan**

„Pierwszy raz biorę udział w tak ciekawym projekcie i jestem pod wrażeniem. Pozytywne było poznanie nowych ludzi, ale przede wszystkim nabycie nowej wiedzy w zakresie ratownictwa w praktyce. Mam nadzieję, że to nie jest dla mnie ostatni projekt, w którym będę mogła uczestniczyć.”

**Dominika Turoňová**

„Jestem zadowolona, że możemy uczestniczyć we współpracy transgranicznej. Poszerzyliśmy wiedzę i umiejętności w zakresie ratownictwa, które z pewnością wykorzystam w przyszłości. Pozostaną nie tylko dobre wspomnienia, ale także możliwość pomocy osobom niewidomym w poruszaniu się po górskim terenie

**Lenka Mikolajciková**

Wrażenia naprawdę fajne, grupa jeszcze lepsza. Nie ma dziwnej rywalizacji każdy każdemu pomaga, ekipa fajna i zintegrowana. Można połączyć przyjemne z pożytecznym, czyli swoją pasję chodzenia i zwiedzania gór oraz pomoc innym osobom.

**Sylvia Pilch**

Jestem bardzo zadowolony ze szkolenia. Nowe umiejętności, które nabyłem bądź poprawiłem z zakresu autoratownictwa, jazdy na nartach skiturowych, jak i obcowania z osobą niewidomą na pewno pomogą mi w działalności wolontariackiej.

**Roman Puszyński**

Niewidzący człowiek jest tak samo dzielny, silny jak ten, co swym wzrokiem widzi wszystkie zagrożenia w górach. Tak naprawdę nie pomagamy im w chodzeniu po górach, ale towarzyszymy im w tej wędrówce. Rozmowy są takie same jak przy wyjściu z przyjaciółmi o codzienności, o tym co robimy, opowiadamy sobie żarty i śmie-

jemy się. Na samym szczycie zapominamy o ich niepełnosprawności do momentu, kiedy oni przystają, zachwycają się powiewem ciepłego wiatru, ciszą i innym powietrzem. Takie wyprawy uczą nas, czego my w świecie widomych nie dostrzegamy i bez słowa przegapiamy.

**Agnieszka Podeszwa**

Zgłosiłam się do tego projektu, ponieważ lubię chodzić po górach i mogę poprzez swoją pasję pomagać innym ludziom. Na szkoleniach nauczyłam się pokory i rozumiałam, jak się komunikować i współpracować z osobami niewidomymi.

**Justyna Pszczółka**



PL-SK  
2007-2013

... partnerstwo dla wspólnego rozwoju ...



UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI FUNDUSZ  
ROZWOJU REGIONALNEGO

